

Janusz Chojnowski

# Jerzy Zadęcki

## *Ja we wczesnej schizofrenii*

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków 2015)

Zawartość książki jest równie niezwykła jak jej tytuł. Autor w tytule oszczędził czytelnikom, profesjonalistom z zakresu zdrowia psychicznego wyjaśnień, że chodzi o strukturę Ja u chorych. Pewna niejednoznaczność tytułu wskazuje zatem na to, że treść książki dotyczy też subiektywnego odbioru przeżyć pacjenta przez badacza. Dzieło to składa się z dwóch warstw: pierwsza, jakby rdzenna, to opisy przeżyć chorych ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania ich struktury Ja w trakcie rozwijającego się procesu psychotycznego dokonane przez Autora w latach 1968–1972 w ramach jego pracy doktorskiej. Druga warstwa to współczesny komentarz autora łączący je z późniejszym dorobkiem myśli psychiatrycznej, także własnym.

Jakie znaczenie mogą mieć obecnie opisy rozwoju zaburzeń schizofrenicznych sprzed bez mała pół wieku wzorowane na analizie egzystencjalnej Binswängera przy użyciu redukcji fenomenologicznej?

Otóż, moim zdaniem, ogromne — może większe obecnie niż w czasach, gdy powstały. Od tamtej pory psychiatria dokonała zwrotu, może nawet kilku, i oddaliła się pośpiesznie od wnikliwego, opartego na relacji między subiektywnym Ja lekarza i Ja pacjenta opisywania indywidualnych historii chorych na rzecz dopasowywania stwierdzanych u nich objawów do zoperacjonalizowanych obiektywnych kryteriów. Uprawianie psychiatrii współcześnie wydaje się łatwiejsze, przynajmniej z perspektywy lekarza. O perspektywie chorego myśli się rzadziej. Można nawet zaryzykować tezę, że główny nurt psychiatrii współczesnej to psychiatria skoncentrowana na leku, na farmakoterapii. Omawiane dzieło należy do zupełnie innego nurtu, a mianowicie psychiatrii skoncentrowanej na pacjencie. Jest to dzieło mistrzowskie i bodaj jedyne tego typu w języku polskim, nie licząc oczywiście dzieł Kępińskiego, pod którego kierunkiem

powstało. Czytając je, ma się wrażenie, że autor posiadał pełny, swobodny dostęp do przeżyć psychotycznych opisywanych przez siebie chorych. Na ten końcowy, uderzający prawdziwością i siłą przekazu efekt złożyła się żmudna praca zarówno nad formą, jak i treścią. Celem tej oczyszczającej fenomenologicznej redukcji jest poszukiwanie możliwości oddziaływań psychoterapeutycznych wobec chorych we wczesnym etapie procesu psychotycznego. Zadanie tyleż śmiałe, bo podjęte, jak sam autor przypomina, około dziesięć lat po wprowadzeniu do leczenia schizofrenii pierwszych leków przeciwpsychotycznych, a więc w epoce entuzjazmu co do ich możliwości, co prorocze, jak widzimy z perspektywy kolejnych paru dekad ich stosowania, które pokazały, że pomimo niezaprzecznego rozwoju psychofarmakologii, nawet najbardziej przekonanych do podejścia skoncentrowanego na leku psychiatrów martwią niskie wskaźniki *compliance*. (twór pojęciowy rodem z epoki standaryzacji). Obniżenie funkcji poznawczych u pacjentów obecnie wydaje się dla niektórych wygodniejszym alibi niż wyjaśnieniem przekonującym wszystkich zainteresowanych. Co może dać psychiatrze praktykowi lektura tej książki? Przede wszystkim uwrażliwienie na bogactwo treści i znaczeń, które zawiera w sobie każdy kontakt osobowy z chorym na schizofrenię na jej wczesnym etapie, a także bezcenną pomoc interpretacyjną, wręcz terapeutyczną dotyczącą zjawisk zachodzących między Ja chorującym i Ja badającym.

Po lekturze tej książki można dojść do przekonania, że tam, gdzie w przestrzeni kontaktu między chorym a psychiatrą brak miejsca na Ja pacjenta, całą przestrzeń zaczyna wypełniać Ja lekarza. Książka ta jest znakomitym antidotum na tę chorobę.

Dobrze, że jej autor po trzech dekadach przepracowanych twórczo za granicą powrócił do nas, by znów przechylać szalę w stronę równowagi.

Adres do korespondencji:  
dr Janusz Chojnowski  
Oddział Psychiatryczny w Szpitalu Ogólnym w Grajewie  
ul. Konstytucji 3 Maja 34  
19-200 Grajewo